

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY **WUBIN** **WIDZI**



Nr 7/2002 (75)
cena 1zł
4 kwietnia 2002r.



**Mieszkaniowa
afra?
szczegóły
str. 3**

**Dzieci w "Seniorze"
szczegóły str. 6**



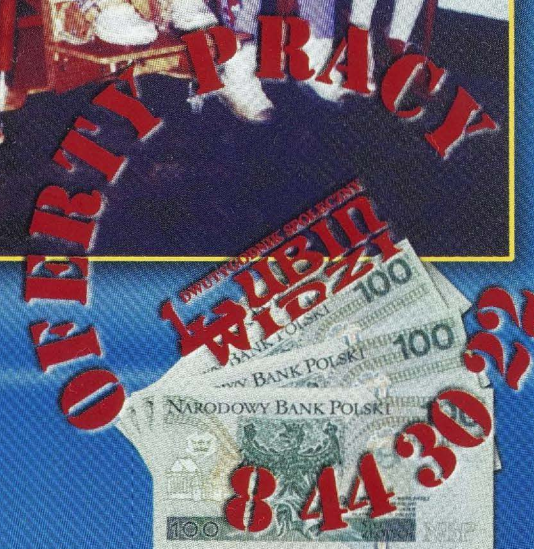
w numerze:

Wizytacje radnych

Z prac Sejmu

Wyjątkowa szkoła

Zwiedzamy Głogów



**WYGRAJ
1000zł**

szczegóły w numerze

KRONIKA POLICYJNA

Brutalnie po samochód

W niezwykle bezczelny i brutalny sposób z mienia ograbiony został w Lubinie właściciel Renault Partner. Gdy zaparkował pojazd podeszło do niego dwóch mężczyzn. Obezwładnili go gazem paraliżującym, a następnie wyciągnęli z za kierownicy i odjechali.

Natychmiast po informacji o zdarzeniu policja wprowadziła blokady dróg i rozpoczęła penetrację terenu. Niestety, złodzieje najprawdopodobniej zdążyli schować samochód. To pierwsze tego typu zdarzenie w Lubinie. Policja wzięła sobie za punkt honoru złapanie sprawców brutalnego napadu. Dodajmy, że przestępczość samochodowa w Lubinie jest traktowana w sposób szczególnie. Dowodem na to może być zlikwidowanie w ciągu minionego roku około 30 samochodowych dziupli, w których rozbierało na części skradzione samochody.

Cyfrowy oszust

Niebagatelną kwotę kilkuset złotych zapłacił za cyfrowy dekoder w postaci... niekompletnego lusterka samochodowego pewien mieszkaniec Lubina.

Mężczyzna skorzystał z ogłoszenia prasowego, w którym oferowano dekodery na jednej z telewizyjnych platform cyfrowych. Skusił się na "atrakcyjną" ofertę. Jakież było jego zdziwienie, gdy w dostarczonej do domu paczce zamiast dekodera znalazł część samochodowego lusterka. Zdarzenie zgłosił policji, która zbada obecnie sprawę dystrybutora dekoderów.

Zatrzymali złodzieja?

Wielkiego pecha miał pewien 20-letni lubinianin, którego do rutynowej kontroli zatrzymał patrol ruchu drogowego. Policjanci natknęli się w jego samochodzie na 9 samochodowych lusterek.

Mężczyzna nie potrafił wytłumaczyć ich pochodzenia... Najprawdopodobniej pochodziły z kradzieży. Lusterka zabezpieczono, a 20-latek trafił do policyjnego aresztu.

Kupował na kreskowe kody

53-letni mieszkaniec Lubina chciał nieco zaoszczędzić na zakupie butów. Spróbował oszustwa. Nie opłaciło się...

W jednym ze sklepów samoobsługowych, po wybraniu upatrzonej pary butów za 119 złotych, 53-latek zamienił umieszczony na nich kod kreskowy. Ten, który przykleił, wskazał przy kasie wartość 39 złotych. Sprzedawca nie dał się jednak oszukać, bo dobrze znał wartość posiadanego przez klienta towaru. Oszustwo się nie udało. Mężczyzna nadal chodzi w starych butach, a do tego będzie miał sporo kłopotów z prawem.

Red.



Musimy być razem!

Część naszego społeczeństwa zdążyła się już przyzwyczaić do głupawych zachowań, niepoważnych wypowiedzi i bzdurnych projektów przygotowywanych przez niektórych ministrów obecnego rządu. Minister zdrowia uzdrowił nie tylko służbę zdrowia, ale wszystkich, którzy by funkcjonować i żyć muszą być stałymi klientami aptek. A że apteki nie są organizacjami charytatywnymi, tylko prowadzą sprzedaż leków, to zdrowie m.in. rencistów i emerytów słabnie

i optymizmem to oni raczej nie tryskają.

Miałem nadzieję, że w końcu chociaż jeden z ministrów obecnego gabinetu dotrzyma publicznie danego słowa, że będzie pracował nawet społecznie, byleby tylko w Polsce spadało bezrobocie. Chodzi o ministra pracy J. Hausnera. Niestety, zawiodłem się. Nie słysząc jakoś, by swoją ministerialną pensję przeznaczał na tworzenie nowych miejsc pracy. Prowadzi natomiast inne działania. Po dość hałaśliwej przepychance medialnej (która tak naprawdę niczego niezorientowanym nie wyjaśniała) rząd złożył projekt zmian do Kodeksu Pracy. Mają one ponoć ułatwić zmniejszenie ciągle rosnącego bezrobocia. Fachowcy rządowi nazywają proponowane korekty bardzo delikatnie - uelastycznieniem. Wiem doskonale kogo te „elastyczne zmiany” dotkną najbardziej. Nie mają one bowiem nic wspólnego z głoszonym hasłem zwiększenia miejsc pracy. Jest więcej niż prawdopodobne, że ich skutek będzie odwrotny od zakładanego. Problemy przyszłych pracowników zaczną się już na etapie pierwszego zatrudnienia. Obecnie kodeks przewiduje, że pierwsze dwie umowy o pracę mogą być zawierane na czas określony, a następna musi być już na stałe. Zaproponowana zmiana zakłada, że pracodawca przez okres 3 lat będzie mógł zawierać dowolną ilość umów o pracę i pracownik nie będzie miał gwarancji dalszej pracy. Projekt zakłada też zmiany, które uderzą w aktualnie zatrudnionych i w obowiązujące uprawnienia pracownicze (m.in. godziny nadliczbowe czy urlopy). Będą też ułatwiać zwalnianie już zatrudnionych. Godziny nadliczbowe mają być tańsze. Zmiana zakłada, że zamiast 100% ma obowiązywać 50% stawka zapłaty za przepracowane „nadliczbówki”. Dodatkowe zagrożenie, które niejako ma związek z nadgodzinami, to wydłużenie okresu rozliczeniowego czasu pracy z 3 do 4 miesięcy, a w uzasadnionych przypadkach nawet w ciągu roku. Zaakceptowanie tej poprawki będzie skutkowało tym, że pracodawca wcale nie będzie musiał płacić za nadgodziny, natomiast udzielał nam będzie w zamian za pracę dni wolne (i to wtedy, kiedy będzie uważał za stosowne). Zniknąć mają także plany urlopów! Udzielenie urlopu będzie zależało od widzimisię pracodawcy.

To tylko niektóre z proponowanych zmian, za które ma „zapłacić” pracownik. Nie piszę tego tekstu, by kogokolwiek straszyć. Chcę wszystkich, którzy aktualnie pracują i tych, którzy oczekują na miejsce pracy zachęcić do dyskusji i czynnego włączenia się w obronę zagwarantowanych dotychczas uprawnień pracowniczych. Chciałbym bardzo, by jak najszybciej wszyscy, którzy mogą i powinni czuć się zagrożeni proponowanymi zmianami Kodeksu Pracy nie ograniczyli swojego oburzenia do dyskusji wśród kolegów. Takim nastawieniem nic i nigdzie nie udało się załatwić. Musimy przypomnieć sobie bardzo dobre czasy, gdzie pracownicy stanowili jedność. Nie dzielono nas na kategorie lepszy czy gorszy. Nie oglądaliśmy się jeden na drugiego i nie patrzyliśmy kto ma załatwić problem, który dotyczył wszystkich. Byliśmy razem, bo tylko takie podejście gwarantowało i gwarantuje nam sukces. Potrzeba nam niewiele byśmy nie podzieleni, w zbiorowym proteście upomnieli się dziś o należne nam prawa pracownicze. Trochę szacunku dla drugiego człowieka oraz wiary i optymizmu, że nic się nie dzieje samo. Wtedy i tylko wtedy odniesiemy zwycięstwo.

Redaktor Naczelny
Bogdan Nuciński

Sprawy sejmowe



**Sejm uchwa-
lił ostatnio kil-
ka ważnych
ustaw - budżet
państwa na
2002 rok, mo-
dyfikację ko-
deksu karne-
go, ordynację
dla wyborów
samorządo-
wych. Te regu-**

**lacje prawne dotyczą istotnych spraw na-
szego życia i funkcjonowania państwa. Mam
jednak wrażenie, że podobnie, jak w po-
przedniej kadencji, rządząca koalicja nie
zajmuje się sprawami najważniejszymi -
stanem naszej gospodarki i bezrobociem.**

Warunki naszej integracji z Unią Europejską, a w szczególności poziom dopłat dla rolników to oczywiście sprawy sensacyjne, dobre dla pokazania twarzy bezwzględnych obrońców naszych interesów przez polityków rządzącej koalicji, w ostrych dyskusjach telewizyjnych. Ale do Unii wchodził będziemy dopiero za dwa lata, w najlepszym przypadku, a zadecyduje o tym referendum, więc to ma odległy związek z pytaniami zasadniczymi - jak żyć dzisiaj i skąd wziąć pieniądze na utrzymanie rodziny? Pytaniami stawianymi sobie przez ludzi, należących do grupy dwu milionów bezrobotnych i ich rodziny. Nie przeceniajmy roli Rady Polityki Pieniężnej i skutków poziomu oprocentowania

kredytów bankowych, choć oczywiście tańsze kredyty byłyby czynnikiem korzystnym dla przedsiębiorczości. Jak się wydaje to Rada ma być, dla ekipy rządzącej, głównym kozłem ofiarnym odpowiedzialnym za brak perspektyw na poprawę sytuacji. Nie przeceniałbym również roli planowanych zmian w kodeksie pracy. Koszty pracy w Polsce, łącznie z obciążeniami socjalnymi i podatkami, są niższe w porównaniu z krajami Unii Europejskiej, które wraz z Polską stanowią sferę wolnościową dla wyrobów przemysłowych. To nie z powodu obowiązującego kodeksu czy kosztów pracy Toyota zrezygnowała z ulokowania nowego zakładu - 10 tys. miejsc pracy - w Polsce. Diagnozy kreowane przez różne niezależne ośrodki myśli ekonomicznej i biznesu wskazują raczej zgodnie i jednoznacznie na główne przyczyny naszej zapaści gospodarczej. Są to: biurokracja i korupcja w aparacie państwa, zbyt wysokie obciążenia przedsiębiorstw, skomplikowane i złe prawo gospodarcze, praktycznie sparaliżowane sądy, zagrożenie przestępczością gospodarczą i kryminalną, a także zbyt wysoki kurs złotego.

Polska potrzebuje kompleksowego i konsekwentnie realizowanego programu naprawy państwa w sferze politycznej, gospodarczej i społecznej. Programu, który miałby na celu uczynienie z nas państwa odpowiadającego standardom współczesnych krajów rozwiniętych i Unii Europejskiej. To, co proponował nam rząd, jako swoją wizję wy-

chodzenia z kryzysu, nie stanowi nawet cienia takiego programu. To głównie hasła dla publiczności wyborczej. Trudno ocenić perspektywy na ich realizację i ewentualne skutki gospodarcze. Realne fakty są takie, że rząd zniweczył możliwość podniesienia poziomu kształcenia w Polsce, odbierając obecnym uczniom szansę na znalezienie dobrej pracy w przyszłości.

Z perspektywy sejmowej rzeczywistość nie wygląda ciekawie. Ale zbliżają się wybory samorządowe. Myślę, że to właśnie w samorządzie lokalnym tkwią wielkie możliwości budowania nowej, polskiej rzeczywistości i skoro zawiodły władze centralne (zarówno w wydaniu solidarnościowym jak i SLD-owskim) to może od samorządów należy rozpocząć naprawę naszego państwa. W radach i sejmikach samorządowych nie ma tak dramatycznych podziałów politycznych. Łatwiej podjąć wspólne działania i dogadywać się w sprawach istotnych dla społeczności lokalnych. Mam nadzieję, że wyborcy naszego regionu zrozumieją wagę polityki samorządowej i wybory wrześniowe będą cieszyły się nie mniejszym zainteresowaniem niż wybory do Sejmu.

Tadeusz Maćkała
Poseł na Sejm RP

Czyżby przekręt?

Ludzie są nieuczciwi. Na szczęście nie wszyscy. Nie jest to jednak fakt bardzo pocieszający. Nieuczciwość staje się szczególnie groźną, gdy trafimy na nią przy gospodarowaniu społecznymi pieniędzmi. A takie przypadki trafiają się coraz częściej. Prawo dało możliwość funkcjonowania tzw. Wspólnotom Mieszkaniowym i spółkom, które mogą przejmować zarządzanie zasobami mieszkaniowymi. Podmioty takie powstały także w Lubinie i już zaczynają się problemy. Okazuje się, że to, co miało nas kosztować taniej, kosztuje dużo drożej...

Coraz częściej dochodzą do nas bardzo prawdopodobne sygnały, że niedawno powstałe w Lubinie twory prawne zostały zarejestrowane tylko po to, by ich właściciele, jak najszybciej, dorobili się olbrzymich fortun. Wszystko wskazuje na to, że nie wydają one zebranych od nas środków na zadania bieżące i na potrzebne remonty lecz wy-

pracowany zysk dzielą pomiędzy zasiadających we władzach spółki.

Ponoć jedna z lubińskich spółek zalega z płatnościami do MPWiK na kwotę około 80 tys. zł i jej zadłużenie ciągle narasta. Poinformowano nas, że problemem w firmie nie jest brak środków, a ich "dziwny" podział. Mówi się o tym, że pieniądze zasilły jakieś "prywatne kieszenie", że statut spółki jest tak skonstruowany, że pomimo narastających zaległości, władze firmy kasę mogą brać sobie do woli. Być może to tylko pomówienia, ale skądinąd wiadomo, że właścicielami spółki zaczyna się już interesować wymiar sprawiedliwości.

Do sprawy wrócimy niebawem. Dziś tylko sygnalizujemy Państwu, że jest nam ona znana i wnikliwie ją badamy. Gdy potwierdzą się nasze informacje poinformujemy publicznie o jaką spółkę chodzi i kto nią zarządza.

Redakcja

Będzie pas

Zmora wielu lubinian mieszkających w okolicach ulicy wylotowej w kierunku na Legnicę był duży ruch pojazdów samochodowych i brak pasa ochronnego. Warkot pojazdów i spaliny najbardziej dokuczliwe były dla mieszkańców ul. Pawiej i Legnickiej. Jest szansa, że ta sytuacja może się trochę poprawić.

Radny Bogdan Nuciński (Klub "Teraz Lubin") od dłuższego już czasu zabiegał o wyasygnowanie z budżetu miasta pieniędzy na nasadzenie roślinnego pasa ochronnego ww. ulic. Wreszcie się udało. Wniosek uzyskał aprobatę w komisji Gospodarki Komunalnej i przy uchwalaniu budżetu na 2002 rok głosami radnych Klubu "Teraz Lubin" zabezpieczono środki na nasadzenie.

Pas ochronny nie załatwi definitywnie sprawy wielkich ilości spalin i kurzu, który wdziera się do mieszkań, ale powstanie tama, która zablokuje tzw. pierwsze uderzenie. Sprawę może rozwiązać wybudowanie obwodnicy miejskiej, ale to zamierzenie musi jeszcze poczekać na większe środki budżetowe.

Pozorne ruchy w kierunku integracji



Karol Szczepaniak - politolog, absolwent Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach i Akademii Ekonomicznej w Katowicach, prowadzi zajęcia z przedmiotu Integracja Europejska na Akademii Ekonomicznej we Wrocławiu.

Polityka obecnej koalicji rządzącej w sprawach związanych z integracją europejską wypada żenująco na tle innych krajów negocjujących zarówno z nami, jak też na tle tych, które już zostały przyjęte w poczet członków UE. Przede wszystkim w sposób fatalny prowadzone są negocjacje. Zamyka się pewne rozdziały (lub mówi o przyjęciu stanowiska przez stronę polską) nie osiągając konsensusu nawet z najbardziej przychylnymi środowiskami Unii.

Najbardziej klasyczną sytuacją jest sprawa VAT w budownictwie. Platforma Obywatelska cały czas stoi na stanowisku, aby maksymalnie uprościć system podatkowy, poprzez wprowadzenie podatku liniowego i likwidację ulg. SLD-UP zafundowało nam pasztet w postaci 22% stawki VAT w budownictwie mówiąc jednocześnie, iż nie wzrośnie on, bo będzie stosowany bliżej nieokreślony system ulg, które nie wiadomo na czym polegają, i zdaniem SLD mają sprowadzić się do tego, iż podatek będzie wynosił ok. 4-5%.

Sprawy podatku VAT i akcyzy oraz podatków bezpośrednich są sprawą ewidentnie polską. Określanie wysokości podatków nie należy do Komisji Europejskiej, ale do państw członkowskich. Unia jedynie ustala stawki minimalne (górną stawkę VAT musi być nie mniejsza niż 15%, a nie większa niż 25%). Służyć ma to ujednoliceniu rynku i wyrównywaniu zasad konkurencji. Dla porównania kraje o najniższym PKB w Unii mają tę stawkę średnio na poziomie 17% oraz zachowały okresy przejściowe.

Widać w sposób wyraźny pewną obłudę. Wicepremier **Marek Pol** mówi o powrocie do negocjacji na temat tejże stawki. Jednocześnie minister **Huebner** mówi, że rozdziały już zamknięte nie będą ponownie negocjowane. Jak to się ma do programu 150 tys. mieszkań lansowanego przez rząd? Czyżby mieszkania miały być rozdane członkom SLD piastującym sówicie wynagradzane z pieniędzy podatników wysokie funkcje w aparacie państwa? Na pewno, bowiem realny wzrost cen mieszkań nie przyczyni się do ich dostępności dla przeciętnego Kowalskiego.

Kolejna sprawa związana z budownictwem wiąże się z faktem, iż przeważająca większość firm tej branży boryka się z problemami.

Część już ogłosiła upadłość, część wegetuje czekając na lepsze czasy mając ogromne zatory płatnicze. Podnosząc VAT na pewno nie przyczyni się to do poprawy ich kondycji.

Następną, szalenie ważną sprawą, jest kwestia ostatniego szczytu Rady Europy w Barcelonie. Przywódcy "15" wypowiedzieli się w sposób jednoznaczny za liberalizacją rynków i obniżeniem podatków oraz likwidacją monopolu w energetyce. Zwłaszcza ta ostatnia sprawa jest szalenie istotna dla naszego kraju. Podczas szczytu przyjęto deklarację, żeby od początku 2004 roku wszystkie firmy w Unii miały wolny wybór dostawców energii elektrycznej i gazu. Jak to się ma do próby wprowadzenia monopolu na dostawę gazu ziemnego z Rosji przy udziale zaprzyjaźnionej z rządzącymi firmy Bartimex? Co będzie dalej z dywersyfikacją dostaw surowców energetycznych z różnych źródeł, którą postulował poprzedni rząd. Od nas zależy tylko w jaki sposób wykorzystamy środki unijne, czy wykorzystamy je w sposób grecki, czyli uzyskując dużo środków wykorzystamy je w taki sposób, że nie przełoży się to na pobudzenie gospodarki, czy być może zastosujemy wariant irlandzki, gdzie poprzez sensowne wydatkowanie unijnych funduszy i zmniejszanie podatków, doprowadzono do największego wzrostu gospodarczego w całej Unii w ostatnich latach. Proszę też zauważyć, że Irlandia nie należała do tzw. Ojców Założycieli, ale do UE została przyjęta dopiero w 1972 roku.

Być może Polska poprzez pewne rozwiązania np. w dziedzinie podatków będzie mogła liczyć na to, że stanie się wzorem po przyjęciu dla państw już tam będących, które są świadome faktu, iż konserwacja obecnego stanu faktycznego gospodarki, podatków i rolnictwa na pewno nie przyczyni się do znaczącego wzrostu gospodarczego. Podczas szczytu w Barcelonie przywódcy krajów "15" wypowiedzieli się jednoznacznie, za zmianami w skostniałej gospodarce europejskiej. W przeciągu ostatnich 10 lat PKB Unii zmniejszył się w stosunku do PKB Stanów Zjednoczonych o ponad 25%. Nawet najbardziej zajadli obrońcy dotychczasowej polityki gospodarczej preferowanej w krajach Unii zauważyli, iż należy zmienić stosunek do niej i wprowadzić mechanizmy wolnorynkowe pozwalające na jej poprawę. Jest to wyraźne zwłaszcza w Niemczech, gdzie jest rekordowe bezrobocie, a gospodarka stoi na progu recesji. Palący problem dla Polski oraz pozostałych krajów kandydujących to rolnictwo. Zasady finansowania budżetu Unii Europejskiej pozwalają na wygospodarowanie funduszy, aby objąć rolników z krajów kandydujących wspólną poli-

tyką rolną - wynika z raportu opublikowanego przez Ministerstwo Rolnictwa. Według autorów raportu, Unia mogłaby dopłacać do produkcji rolniczej w pełnym wymiarze już w pierwszym roku członkostwa. „*Biorąc pod uwagę rezerwę budżetową Unii Europejskiej, na którą składają się niewykorzystane limity budżetu oraz oszczędności spowodowane przesunięciem daty członkostwa z 2002 roku na 2004 rok, uzyskuje się kwotę, która nie tylko w pełni pokryje koszty przyznawania rolnikom z Europy Środkowo-Wschodniej płatności bezpośrednich i funduszy strukturalnych, ale pozostawi jeszcze rezerwę niewykorzystanych środków budżetowych*” - napisano w raporcie.

Płatności bezpośrednie stanowią 61 proc. całego budżetu UE przeznaczonego na rolnictwo. Największym beneficjentem płatności są: Francja (6 mld euro), Niemcy (3,7 mld euro), Hiszpania (3,4 mld euro). Polska po wejściu do struktur unijnych będzie również otrzymywać znaczną część takich dopłat, ale będzie to prawie o połowę mniej niż dostaje Francja. Komisja Europejska zaproponowała Polsce 25 proc. tych dopłat, które dostają rolnicy unijni. Po przyjęciu kwot i limitów produkcji - według polskiego stanowiska negocjacyjnego - rolnicy otrzymaliby 3 mld 801 mln euro. Natomiast według propozycji Komisji Europejskiej przy założeniu, że rolnicy otrzymają 100 proc. dopłat, kwota ta zmniejszy się do 2 mld 366 mln euro. Zakładając, że Polska otrzyma 25 proc. dopłat będzie to tylko 591,7 mln euro.

Zdaniem autorów raportu, reforma wspólnej polityki rolnej może spowodować, że docelowa kwota płatności dla Polski będzie niższa w porównaniu z sytuacją, jeśli tej reformy nie będzie. Oprócz niepełnych 25% dopłat do produkcji i 10-letniego okresu przejściowego czeka nas wiele innych pułapek. Spełnienia wymogów UE wymaga też system VAT w rolnictwie. Pełne dostosowanie do postanowień Szóstej dyrektywy z 1977 r. wymaga:

1. opodatkowania nieprzetworzonych produktów rolnych stawką 7% w miejsce do tymczasowej 3-procentowej stawki,
2. podwyższenia opodatkowania na środki produkcji dla rolnictwa z 0% do 7% na nawozy sztuczne, pasze przemysłowe, pestycydy itp.,
3. podwyższenia z 0% do 22% na maszyny i ciągniki rolnicze,
4. podwyższenia stawki VAT na usługi związane z maszynami i ciągnikami rolniczymi z 7% do 22%,
5. zlikwidowania zwolnienia dla usług rolniczych.

Niewiele czasu pozostało także polskim rzeźnikom i mleczarniom na zgłoszenie wnio-

sku do MF o to, czy jest potrzebny kilkuletni okres przejściowy (dla rzeźni 3-4 lata, dla mleczarni 2-3 lata) w stosowaniu unijnych norm sanitarnych. Jeśli nie zdążą o niego wystąpić, będą musiały dostosować się do wymagań Brukseli w ciągu 2 lat bądź zaprzestać działalności. Jeśli zdecydują się na okres przejściowy, w czasie jego trwania będą mogły sprzedawać produkty tylko w kraju. Oznacza to również, że ich producenci nie dostaną dopłat bezpośrednich, a one nie skorzystają z cen gwarantowanych.

Przedstawiciele organizacji skupiających producentów zarzucają na razie rządowi i Ministerstwu Rolnictwa, że zbyt późno przedstawił zasady przyznawania „ulgi” i rozesłał ankiety określające: jakie inwestycje są potrzebne, kto i kiedy je sfinansuje, aby do norm się dostosować. Z ich ocen wynika, że z blisko czterech tysięcy zakładów mięsnych i mleczarni może nie zdążyć jedna trzecia. W polskich warunkach konieczne są również okresy przejściowe dotyczące stawek minimalnych na: usługi gastronomiczne (7% VAT zamiast 22%) - przyczyni się to do recesji w branży gastronomicznej i turystycznej, książki i czasopisma specjalistyczne (0% VAT zamiast 7%) - wielu nie będzie stać na podnoszenie swoich kwalifikacji przez co staną się niekonkurencyjni na unijnych rynkach pracy (po okresie przejściowym), niższy podatek akcyzowy na paliwa ekologiczne.

Wyrażamy również głęboką nadzieję, iż rząd Leszka Millera oraz negocjatorzy w sposób odpowiedni potraktują rozdział poświęcony konkurencji i pomocy państwa dla przedsiębiorstw. Mamy nadzieję, iż w odniesieniu do:

- pomocy publicznej na ochronę środowiska,
- pomocy publicznej regionalnej,
- pomocy publicznej na ratowanie i restrukturyzację określonych firm
- oraz odniesieniu do niektórych form pomocy publicznej dla przedsiębiorstw działających w specjalnych strefach ekonomicznych (mają zapewnione zwolnienia do 2017r.), Polska wystąpi o okres przejściowy, a nie za cenę sukcesu medialnego w postaci kolejnego zamkniętego rozdziału przyczyni się do upośledzenia polskich firm na rynku europejskim.

Reasumując należy podkreślić, iż w negocjacjach nie pośpiech w zamykaniu kolejnych rozdziałów i ogłaszanie tego w mediach jest istotny. Sprawą priorytetową jest przystąpienie Polski do Unii na takich zasadach, żeby nastąpiło zapowiadane ożywienie gospodarcze przedstawiane jako szansa wynikająca z członkostwa. Na dzień dzisiejszy, kiedy zostały już najtrudniejsze obszary negocjacyjne z rolnictwem na czele, pośpiech sprzyja tylko stronie unijnej, która może narzucić pewne niekorzystne dla Polski rozwiązania w pierwszym etapie członkostwa. Negocjacje prowadzone na obecnych zasadach przyczynią się do postrzegania przez naszych rodaków akcesji jako „członkostwo drugiej kategorii”, a przecież nie o to chodzi, skoro Unia ma być dla nas szansą wyrównania zapóźnień cywilizacyjnych.

Karol Szczepaniak

Szkoła wyjątkowa

Liceum Salezjańskie jest szkołą niepubliczną o uprawnieniach szkoły publicznej, ma charakter chrześcijański, kształci i wychowuje zgodnie z założeniami wiary i etyki katolickiej oraz z systemem wychowawczym św. Jana Bosko, który opiera się na trzech elementach: rozumie, religii i miłości. Tworząc wspólnotę dydaktyczno-wychowawczą, zmierzamy do formowania „dobrych obywateli i uczciwych chrześcijan”.

Klasy liczą do 26 uczniów, a na zajęciach z języków obcych i chemii klasa jest podzielona na dwie grupy.

W kontaktach wzajemnych kierujemy się zasadami życia rodzinnego, darzymy się życzliwością, sympatią i zrozumieniem. Żyjemy i pracujemy w atmosferze optymizmu i radości.

Liceum zapewnia uczniom m.in.:

1. Dobre warunki lokalowe, nowoczesną pracownię komputerową i oprogramowanie /LINUX, WINDOWS XP /, stały dostęp do internetu,

tu, pracownię chemiczną, fizyczną i biologiczną oraz bibliotekę szkolną.

2. Rozszerzony program nauki języków obcych: angielskiego, niemieckiego, francuskiego i włoskiego.
3. Rozszerzony program nauki informatyki.
4. Zajęcia pozalekcyjne: zajęcia sportowe, koła zainteresowań / np. dziennikarsko-informatyczne/, konsultacje przedmiotowe, wyjazdy naukowe i kulturalne do Wrocławia, imprezy turystyczne.
5. Od klasy II udział w fakultetach.
6. Indywidualny tok nauki z uczniem zdolnym.
7. Stypendia naukowe za najlepsze wyniki w nauce.
8. Korzystanie z różnych obiektów sportowych Lubina i własnej siłowni.
9. Możliwość udziału w wyjazdach zagranicznych i w ramach programu wymiany uczniów między szkołami i ośrodkami salezjańskimi w Europie.
10. Chłopcóm spoza Lubina - możliwość zamieszkania w bursie.

Nasz adres: Salezjańskie Liceum Ogólnokształcące im. św. J. Bosko, 59-300 Lubin, ul. Prusa 4

Tel./fax: 076/842 17 65, fax 076/844 39 60

Adres internetowy: www.slo.on-line.pl

e-mail: liceum-lubin@salezjanie.pl

Szkoła istnieje od 1992 roku. W roku szkolnym 2002/2003 planujemy otworzyć 5 oddziałów, w tym jedną klasę o profilu informatyczno-językowym. Możemy przyjąć 130 nowych uczniów. Zapraszamy wszystkich zainteresowanych!

OFERTY PRACY

W POWIATOWYM URZĘDZIE PRACY

- kierownik robót drogowych**- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe lub średnie, staż pracy min. 5 lat, uprawnienia drogowe, mile widziane uprawnienia wyższego lub średniego Dozoru Górniczego,
- kierowca autobusu**- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe, staż pracy 10 lat, prawo jazdy kat. D,
- sprzedawca mięsa i wędlin**- 1 miejsce, wyksz. zawodowe, doświadczenie na stoisku mięsnym, obsługa kasy fiskalnej,
- sprzedawca**- 2 wolne miejsca, wyksz. średnie, obsługa kasy fiskalnej, osoby dyspozycyjne, praca na umowę zlecenie, wynagrodzenie prowizyjne,
- sprzedawca-barman**- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe, staż pracy min. 1 rok, obsługa kasy fiskal., minimum sanitarne, praca na 1 etatu,
- sprzedawca części samochodowych**- 1 wolne miejsce, wyksz. zawodowe: mech. samoch. lub staż pracy w w/ w branży, prawo jazdy kat. B, znajomość rynku motoryzacyjnego,
- przedstawiciel handlowy**- 1 wolne miejsce, wyksz. średnie, staż pracy 2 lata,
- nauczyciel jęz. angielskiego**- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)
- nauczyciel jęz. niemieckiego**- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe pedagogiczne lub przygotowanie do pracy w zawodzie nauczyciela, (praca od września 2002)
- pracownik księgowości**- 1 wolne miejsce, wyksz. wyższe ekonomiczne, staż pracy 5 lat,

OGŁOSZENIE

Czyszczenie pierza, szycie kolder
PPHU „Puch” Legnica ul. Świerkowa 7
tel. (076) 854-63-73

Z prac Komisji Rozwoju Miasta

Wizytacje

Komisja Rozwoju Miasta dokonała wizytacji budowy Szkoły Podstawowej nr 14 przy ul. Norwida oraz Miejskiego Przedsiębiorstwa Gospodarki Odpadami „Mundo” Sp. z o.o. Poniżej przedstawiamy widziane oczami jednego z członków komisji wyniki tych wizyt.

Szkoła...

Jak wynika z oględzin, stan zaawansowania robót w "czternastce" jest zadowalający. W celu utrzymania terminu wykonania planowanych robót firma wykonująca prace budowlane ("Budex") zaangażowała większą niż zakładano ilość pracowników. Obecnie trwają roboty wykończeniowe obiektu. Cały budynek posiada już założone okna z tworzywa sztucznego. Daleko zaawansowane jest także kładzenie tynków piaskowo-gipsowych. Dobrze prowadzone są prace zewnętrzne od strony północnej szkoły. Wewnątrz budynku (w piwnicy) trwa układanie gładzi ściennie-sufitowych, którego stopień zaangażowania wynosi około 80%. Kontynuowane jest zakładanie instalacji grzewczo-wentylacyjnych, wykonywane są prace spawalnicze przy konstrukcjach stalowych. Na parterze i pierwszym piętrze zadania wykonywane są również planowo. Przygotowane są już całkowicie niektóre sale lekcyjne. Posiadają m.in. założone kaloryfery i instalację elektryczną. Do ich wykoń-

czenia brakuje tylko zamontowania podłóg i drzwi. Do wykonania w innych pomieszczeniach pozostały: podłogi, schody, systemy grzewczo-wentylacyjne i oświetlenie powierzchniowe. Na zewnątrz budynku trwają również równoległe prace wykończeniowe; zarówno w części dydaktycznej jak i w socjalnej, przylegającej do zaplanowanej hali sportowej. Konstrukcja stalowa i ławy fundamentowe przyszłej hali będą zakonserwowane w oczekiwaniu na późniejszą realizację. Obecny parking strzeżony dla samochodów osobowych zostanie przeniesiony na powierzchnię pętli autobusowej, a w tym miejscu docelowo zostanie wykonane boisko sportowe dla uczniów. Dobry projekt architektoniczny - budowlany oraz należyta jakość wykonania, materiały, technologia oraz właściwe tempo robót są powodem do zadowolenia komisji. Obiekt ma szansę być najpiękniejszym z dotychczas wybudowanych lubińskich szkół.

...i „Mundo”

W miejskim przedsiębiorstwie „Mundo” komisja zapoznała się ze stanem aktualnym spółki oraz z jej planami rozwojowymi. Obecnie przedsiębiorstwo zaangażowane jest w sprawę wykonania instalacji do odbioru gazów z istniejącego wysypiska odpadów. Będzie z nich można pozyskiwać energię cieplną w procesie spalania, a w efekcie koń-

cowym przetworzyć ją np. na elektryczną, którą można na bieżąco sprzedawać "dla miasta" lub zainteresowanych podmiotów gospodarczych. Zadanie to jest możliwe do zrealizowania przez firmę specjalistyczną, którą spółka już wyłoniła w drodze przetargu. Dodać należy, że jest to zadanie wynikające z obowiązku ustawowego. Z wyliczeń ekonomicznych wynika, że poniesione nakłady finansowe zwrócą się w czasie do 10 lat. Kolejny plan gminy dotyczy utylizacji odpadów. Spółka posiada stosowne do tego zadania grunty własne oraz przyległe, lecz kwota całkowitego wykonania inwestycji wynosi około 180 mln dolarów.

Produkt finalny utylizacji - olej napędowy zmieszany z olejem rzepakowym - mógłby być wykorzystany do silników wysokoprężnych sprzętu pracującego pod ziemią w KGHM. Jak wynika ze słów prezesa spółki „Mundo”, zarząd KGHM był tym zagadnieniem żywo zainteresowany, lecz obecnie tematu nie porusza. Być może aktualnie opracowuje kalkulacje dotyczące nakładów inwestycyjnych i ich zwrotu w przyszłości.

Na marginesie dodam, że prace planowane w spółce „Mundo” mogłyby także ożywić region rolniczy Ziemi Lubińskiej. Wszak do oleju produkcyjnego wymagany jest przecież olej rzepakowy.

Bazyli Dziadyk
Radny Stowarzyszenia "Teraz Lubin"

Dzień Inwalidy w „Seniorze”

Tegoroczne, powiatowe obchody Dnia Inwalidy odbywały się w Domu Dziennego Pobytu „Senior” w Lubinie. Szczególnymi gośćmi spotkania, oprócz zebranych inwalidów, byli młodzi artyści z Ośrodka Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego MOPS w Lubinie (Maciuś Grzelak, Magdalena Mazurek, Basia Załuczkowska, Martusia Gross i Rafalek Karolewski), którzy swoimi występami przy akompaniamencie Iwony Siwiec wnieśli do uroczystości radość życia. Z ogromnym wzruszeniem przysłuchiwano się wierszom i piosenkom przepełnionym dziecięcym optymizmem. Za tak udany występ dzieci brawa należą się kierownikowi Ośrodka Opiekuńczo-Rehabilitacyjnego MOPS Marii Czubak...

Młodzi artyści i ich opiekunowie zasłużyli na wielkie owacje, ale nie tylko oni. Na brawa zasługują wszyscy uczestnicy spotkania. Patronat nad obchodami Dnia Inwalidy objął Starosta Powiatu Lubińskiego. W uroczystości udział wzięło łącznie ponad 60 osób. Wśród nich byli m.in.: wicestarosta lubiński, prezes Zarządu Regionu Dolnośląskiego Związku Inwalidów Narządu Ruchu z siedzibą w Polkowicach, dyrektor Powia-

towego Centrum Pomocy Rodzinie w Lubinie, kierownik Referatu Aktywizacji Zawodowej Osób Niepełnosprawnych w Starostwie Powiatowym w Lubinie, kierownik Rehabilitacji Miedziowego Centrum Zdrowia w Lubinie, kierownik Działu Pomocy Środowiskowej MOPS w Lubinie, przewodniczący Związku Inwalidów Narządu Ruchu w Lubinie, reprezentantka Sekcji Emerytów, Rencistów Związku Nauczycielstwa Polskiego w Lubinie, prezes Związku Żołnierzy AK w Lubinie, prezes Związku Emerytów Rencistów i Inwalidów w Lubinie, prezes Związku Niewidomych w Lubinie oraz prezes Związku Kombatantów RP w Lubinie.

Spotkanie w „Seniorze” to nie tylko występy. Były również życzenia dla niepełnosprawnych oraz cenne wskazówki i rady, które przedstawiali zebrany zaproszeni goście. Na zakończenie uroczystości przybyli na obchody Dnia Inwalidy poczęstowani zostali paczkami, owocami, herbatą i obiadem przygotowanym przez DDP „Senior” w Lubinie. Warto dodać, że koszty całego przedsięwzięcia pokryło Starostwo Powiatu Lubińskiego, za co dziękują wszyscy uczestnicy spotkania.

Elżbieta Miklis

Nowe miejsca parkingowe?

Brak miejsc parkingowych zaczyna być coraz większym problemem również w Lubinie. Niektóre ciągi ulic, szczególnie jednokierunkowych, są tak zastawione samochodami, że gdyby wydarzyła się jakaś tragedia nie ma żadnych szans, by do miejsca nieszczęścia dojechać karetką lub wozem strażackim.

Na temat budowy nowych miejsc parkingowych Radni Klubu „Teraz Lubin” rozmawiali z wiceprezydentem miasta i prezesem spółdzielni mieszkaniowej „Przylesie”. Proponowali, by na odcinku ulicy Legnickiej (na pasie przyległym do ulicy wylotowej na Legnicę) dobudować kilkanaście miejsc parkingowych. Jest wstępna zgoda zarządu spółdzielni na użyczenie terenu, a Urząd Miasta ma przygotować koncepcję dobudowy dalszych miejsc parkingowych do już istniejących. Jest więc nadzieja, że już niedługo zniknie problem zatłoczonych uliczek wewnątrz osiedli.

Wpływy do budżetu

Zarząd Miasta sfinalizował transakcję sprzedaży akcji Cuprum Banku S.A. na rzecz firmy Dominet S.A. Tym samym Gmina Miejska Lubin wystąpiła ze Spółki Akcyjnej Cuprum Bank S.A.

Zarząd Miasta dokonał transakcji działając w oparciu o uchwałę Rady Miejskiej z dnia 3 kwietnia ubiegłego roku w sprawie wystąpienia ze spółki i zbycia akcji Cuprum Banku S.A. w Lubinie. Decyzja Rady Miejskiej była legitymacją dla Zarządu do finalizacji przedsięwzięcia.

Gmina Miejska Lubin posiadała w Spółce Akcyjnej Cuprum Bank S.A. 3115 akcji. Z tytułu przeprowadzonej transakcji sprzedaży do gminnej kasy wpłynęła kwota ponad 4,5 miliona zł, która to suma została wpisana już wcześniej w konstrukcję tegorocznego budżetu miasta.

Warto dodać, że Miasto posiadając 15,6% akcji nie miało istotnego wpływu na proces decyzyjny w spółce Cuprum Bank S.A. Po-

nadto decyzja sprzedaży akcji była determinowana trudną sytuacją finansową i koniecznością poszukiwania dodatkowych

ków, co niewątpliwie znacząco ograniczyło możliwości realizacji zadań gminnych. Zobowiązania te dotyczą wykupu obligacji, spłaty pożyczki z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz kredytu inwestycyjnego. Ogólnie, z uwzględnieniem kwot odsetkowych oraz spłaty poręczeń, łączna wysokość obciążeń wynikających z polityki kredytowej zamyka się kwotą ponad 18 mln 600 tysięcy zł.

Wpływy uzyskane z transakcji sprzedaży akcji Cuprum Banku pozwolą więc poprawić kondycję finansową miejskiego budżetu z pozytywnym przełożeniem na realizację gminnych zadań.

Inf. UM



wpływów do gminnego budżetu. Tegoroczny budżet miasta jest mocno ograniczony kosztami polityki kredytowej prowadzonej w poprzednich latach. Aktualny Zarząd Miasta musiał liczyć się z koniecznością spłaty zobowiązań zaciągniętych przez poprzedni-

Poszukiwanie kadr

Perspektywa członkostwa państwa polskiego w strukturach Unii Europejskiej stawia wiele wymagań i wyzwań. Dotyczą one również jednostek samorządu terytorialnego. Zarząd Miasta Lubina dostrzega wagę zadania lubińskiego samorządu lokalnego, jakim jest jak najlepsze przygotowanie naszego regionu do integracji europejskiej. Jedną z wyjątkowo istotnych kwestii w ramach działań wychodzących naprzeciw unijnej akcesji jest posiadanie jak najlepiej przygotowanych do członkostwa kadr. Wiąże się to z szansami pozyskiwania i wykorzystywania tak niezbędnych dla regionu środków unijnych.

Dlatego też Zarząd Miasta wystąpił z inicjatywą utworzenia bazy danych osób z Gminy Miejskiej Lubin spełniających następujące kryteria:

- ukończone studia wyższe (ewentualnie studenci piątego roku studiów)
- biegła znajomość języka angielskiego, niemieckiego bądź francuskiego (znajomość drugiego z tych języków na poziomie dobrym)
- zainteresowanie zagadnieniami unijnymi

- zainteresowanie zagadnieniami samorządu terytorialnego
- wiek do 30 lat.

Wszystkich chętnych, którzy spełniają powyższe warunki oraz wyrażają gotowość zamieszczenia swoich danych w bazie Banku Kadr Dolnego Śląska prosi się o wypełnienie i złożenie w Urzędzie Miejskim w Lubinie stosownego formularza. Formularz dostępny jest na stronie internetowej Urzędu Marszałkowskiego we Wrocławiu pod adresem: www.umwd.pl oraz w kancelarii ogólnej w pokoju nr 13 Urzędu Miejskiego w Lubinie przy ulicy Kilińskiego 10. Wypełnione formularze proszę kierować na adres e-mail: grzempowski@um.lubin.pl, bądź do pokoju nr 3 gmachu Urzędu Miejskiego w Lubinie do dnia 30 kwietnia 2002 roku. Kontakt telefoniczny: Sławomir Grzempowski, tel. 84 03 173.

Po przeprowadzeniu stosownej weryfikacji kandydatów przewiduje się udział osób zakwalifikowanych, w procedurach kształceniowych Unii Europejskiej z ramienia samorządu Miasta Lubina.

Inf. UM

Lubin w liczbach

Dwoje stulatków!

Lubin na koniec lutego liczył 81.879 mieszkańców, w liczbie tej są 804 osoby zameldowane w mieście na pobyt czasowy. W lutym liczba osób, które dokonały wymeldowania na stałe z Lubina wyniosła 96, a 62 osoby zameldowały się u nas na pobyt stały, przybywając spoza terenu miasta. Przemeldowania w obrębie Lubina dokonało 198 osób.

Z Urzędów Stanu Cywilnego wpłynęły do Wydziału Spraw Obywatelskich 63 zawiadomienia o urodzeniach, z czego 35 dotyczyło chłopców, a 28 dziewczynek.

Dni obfitujące w największą liczbę urodzeń to 6 i 20 lutego. Najpopularniejsze imiona dla chłopców to Jakub i Piotr, a dla dziewczynek Karolina i Klaudia. Ulicami, na których przybyła największa liczba noworodków są: Pawia i Topolowa.

Na ślubnym kobiercu stanęło 29 par małżeńskich, a 12 małżeństw zostało rozwiązanych przez rozwód. Pełnoletność w lutym uzyskało 130 młodych lubinian. Liczba zgónów naszych mieszkańców wyniosła 35 osób.

W lutym wydano 515 dowodów osobistych, w tym 121 osiemnastolatków otrzymało swój pierwszy dowód osobisty.

Pierwszego lutego jedna z mieszanek naszego miasta ukończyła 100 lat, a dziesiątego lutego mieszkaniec Lubina obchodził swoje 101 urodziny.

Inf. UM



Nadleśniczy Piotr Cybulski

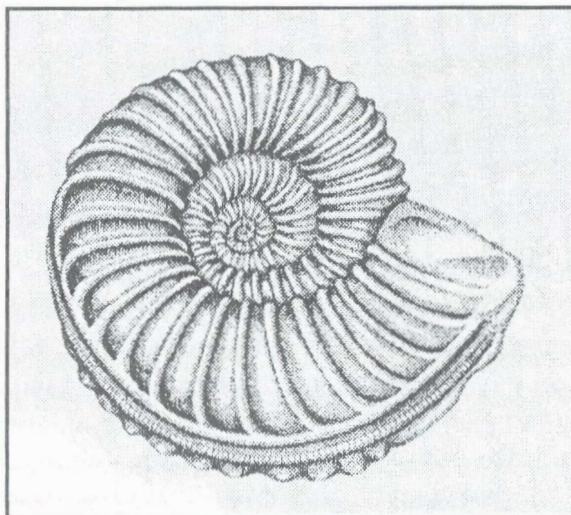
Jedną z przyczyn (może nie była ona najważniejsza, ale jednak), które skłoniły mnie do podjęcia pracy w okolicach Lubina były opowieści ludzi pracujących w Zagłębiu o niezwykle ciekawych skamielinach, na które górnicy natrafiają podczas wydobywania urobku. Moje zainteresowania przyrodnicze zahaczają bowiem również o tę niezwykle ciekawą dziedzinę nauki. Paleontologia to rekonstrukcja dziejów życia na podstawie kopalnych szczątków organizmów. Czy nie jest to interesujące? Przyroda ma przecież niezwykle dynamiczny i zmienny charakter. Bez przerwy zachodzą w niej procesy ewolucyjne (czasem rewolucyjne). Każdy z nas wie, że świat przed milionami czy setkami milionów lat temu nie wyglądał tak, jak obecny.

„Ofiary potopu”

Wiedza paleontologiczna jest teraz niemal powszechna, ale czy ludzie w starożytności czy średniowieczu mieli tę świadomość? Istnienie obiektów kopalnych podobnych do roślin i zwierząt było dobrze znane od dawna, ale fakt ten objaśniano na szereg różnych sposobów i w zależności od tego, jaka idea filozoficzna przyświecała badaczowi. Platolicy uważali, że nigdy nie były to organizmy żywe, ale stworzone przez siłę wyższą ich "cienie". Dla zwolenników Arystotelesa skamieniałości zostały zrodzone w skałach z nasion (które np. spadły z gwiazd) albo powstały w wyniku samorzutnego aktu tworzenia podobnie, jak świat ożywiony. Chrześcijański pogląd z okresu przed XIX wiekiem był chyba najbardziej zbliżony do prawdy. Oparty na Biblii uznawał skamieniałości organizmów żywych, jako pogrzebane "ofiary" wielkiego potopu. XIX wiek przyniósł (podobnie, jak w wielu innych dziedzinach nauk przyrodniczych) ogromny rozwój wiedzy na temat skamielin. XX stulecie

Paleontologia - nauka dla pasjonatów

to stały wzrost informacji posiadanych zarówno przez naukowców jak i (dzięki popularyzacji wiedzy) przez całe społeczeństwo na temat przyrody dawnego świata badanej na podstawie szczątków kopalnych. A różnorodność tych szczątków jest równie wielka, jak wielkie jest zróżnicowanie obecnego świata roślin i zwierząt. Skamienieliny to nie tylko części dawnych organizmów, ale także ślady ich funkcji życiowych. Aby doszło do skamienienia, obumarty organizm musi wykazać odporność na procesy rozkładu i czynniki destrukcji mechanicznej no i przede wszystkim musi zostać pogrzebany w osadzie, który przekształci się w jedną z warstw skalnych wchodzących w skład jakiejś formacji geologicznej. „Odtworzenie” takiego organizmu w obecnych czasach to zadanie



czasem łatwe, a czasem niezwykle trudne. Do rzadkości należy zachowanie się tkanek miękkich. Najczęstszymi skamienielinami są twarde części roślin czy zwierząt: muszle, kości, zęby czy sztywne okrywy ciał owadów i skorupiaków. Oczywiście, znajdowano w Arktyce doskonale zachowane ciała mamutów czy w regionach suchych, zmuumifikowane szczątki prehistorycznych ssaków, ale nie są to jednak przykłady typowych skamieniałości.

Krótki epizod

Historia życia na Ziemi to historia (w naszej skali czasowej) słabo zauważalna (poza kilkunastoma wyjątkami, o których za chwilę). Utrzymująca status quo przez dziesiątki tysięcy lat przyroda (zmiany w niej zachodzące widoczne są dopiero z perspektywy milionów lat) sprawia wrażenie, że nic nie ulega przemianom. Pierwsze gady pojawiły się w okresie karbonu, tzn. 300 mln lat temu, a pierwsze ptaki w jurze ok. 180 mln lat temu. Tak więc naturze zajęło ok. 120 mln lat przejście pomiędzy dwoma, dość zresztą blisko spokrewnionymi, grupami zwierząt. 120 milionów lat to (mówiąc obrazowo) 60 tysięcy

epok, która minęła na ziemi od narodzenia Jezusa Chrystusa. Pierwsze kręgowce pojawiły się na Ziemi ok. 500 mln lat temu, a wcześnie hominidy z rodziny człowiekowatych (praprzodkowie homo sapiens) mniej więcej 6 mln lat temu. W porównaniu z długością życia jednego człowieka - 494 miliony lat to okres niewyobrażalnie długi. Dla natury istnienie naszego gatunku na Ziemi to zaledwie epizod. Naukowcy szacują powstanie naszej planety na okres ok. 4,5 miliarda lat temu. Po miliardzie lat istnienia na Ziemi pojawiło się Życie. Dla jednych stało się to w wyniku procesów fizyczno-chemicznych dla mnie i dla wielu innych, jest ono naturalną konsekwencją Planu Bożego. Później, w wyniku wielu procesów ewolucyjnych, Życie przybierało różne formy. Ze względu na ww. formy naukowcy podzielili dzieje ziemi na cztery ery (prekambr, paleozoik, mezozoik i kenozoik), 11 okresów i wiele epok. Nazwy większości okresów nadawali XIX-wieczni badacze angielscy np.: kambr, ordowik, sylur, dewon itp. (Ciekawostką jest, że Amerykanie nadali niektórym okresom "swoje" - endemiczne nazwy. I tak dolny karbon to według badaczy amerykańskich mississipp a górny karbon to pennsylvan. Niektórzy Amerykanie używają tego nazewnictwa do dziś).

Nie ma wątpliwości, że nazwa jednego z okresów - Jury - pochodzi od pasma górskiego we wschodniej Francji i północno-zachodniej Szwajcarii (stąd też bierze się nazwa najwyższej części naszej Wyżyny Krakowsko-Częstochowskiej). Nazwy takie jak kenozoik, mezozoik i ich okresy: pliocen, miocen, eocen, oligocen itd. wiążą się z językiem greckim i stanowią bardziej uporządkowaną formę taksonomii.

Historia życia

W 1790 roku Włoch **Giovanni Arduino** stwierdził, że formacje skalne dadzą się uszeregować pod względem czasu swego powstania jako: pierwszorzędowe, (najstarsze), drugorzędowe i trzeciorzędowe (najmłodsze). W XIX wieku **J. Desnoyers** zaproponował jeszcze młodszą formację - czwartorzęd. Skamieniałości to zapis historii życia. Jakkolwiek badania paleontologiczne mają jeszcze wiele innych aspektów, to ten historyczny jest najważniejszy. Świadomość, że trzymany przeze mnie odcisk prehistorycznej paproci w skale znalezionej gdzieś w podziemnej części ZG „Rudna”, to świadek wydarzeń sprzed milionów lat jest wprost oszołamiająca. Wiem, że wielu górników zainteresowało się paleontologią i biologią. Znajdowane przez nich odciski amonitów czy trylobitów zachęciły ich do zgłębiania tej także zajmującej dziedziny nauki. Ci, których wciągnęła paleontologia z pewnością przyznają mi rację, że warto się nią zajmować.

Numer 7/2002 (75) 4 kwietnia 2002r.

Pytanie konkursowe: Ile pożarów było w Nadleśnictwie Lubin w ciągu ostatnich 20 lat?

Prezentacja miast naszego regionu

Głogów i okolice

W dzisiejszym odcinku „Prezentacji miast naszego regionu” proponuję spacer i zwiedzanie z pietyzmem odbudowanego Starego Miasta w Głogowie. Odwiedzimy również Zamek Książąt Głogowskich i okolice miasta... obfitujące w atrakcje przyrodnicze i krajobrazowe.



Głogowski Ratusz

Krótką lekcję historii

Teren dzisiejszego Głogowa w połowie X wieku zamieszkiwała ludność słowiańskiego plemienia „Dziadoszan” trudniącego się myślistwem, rybołówstwem i rolnictwem. Potem powstał gród obronny, który zasłynął w historii, jako obiekt ataku niemieckich i czeskich władców. Najbardziej znana data to rok 1109, kiedy to głogowianie skutecznie odparali ataki wojsk niemieckich **Cesarza Henryka V**. Gall Anonim w swojej „Kronice polskiej” opisał to wydarzenie zwracając szczególną uwagę na bohaterstwo dzieci, które zasłębły w obronie swojego grodu. Pamiętacie Państwo tę lekcję historii?... Podczas pięciodniowego rozejmu obrońcy przekazali cesarzowi swoich synów jako zakładników. Ustalono, że: „*Niezależnie od tego czy pokój zostanie zawarty czy odrzucony, obrońcy grodu odzyskają swoje dzieci...*” Niemiecki cesarz złamał jednak warunki umowy - jego wojska zaatakowały Głogów, a do machin oblężniczych przywiązano zakładników... Co dalej nastąpiło? Szturm ponawiano przez wiele dni, wojska **Henryka V** nie zdobyły Głogowa, a obrońcy niestety stracili swoich synów. Dzisiaj tamte dni upamiętnia wykonany w 1979 roku Pomnik Dzieci Głogowskich.

Od XIII wieku miasto rozwija się bardzo dynamicznie. Mieszkają tutaj Polacy, Czesi, Węgrzy i Żydzi. Kiedy wymiera dynastia

piastowska, Głogów przechodzi w ręce **Habsburgów** (XV w.), a od 1740 roku - **Hohenzollernów**. Warto wspomnieć, iż w latach 1491-1508 rządili w Głogowie późniejsi królowie polscy - **Jan Olbracht** i **Zygmunt Stary**. W czasie wojen napoleońskich oraz pod koniec II wojny (Głogów zniszczono w 95%) miasto znane było jako twierdza. Tyle o historii Głogowa, zapraszam teraz na spacer pod Starym Mieście.

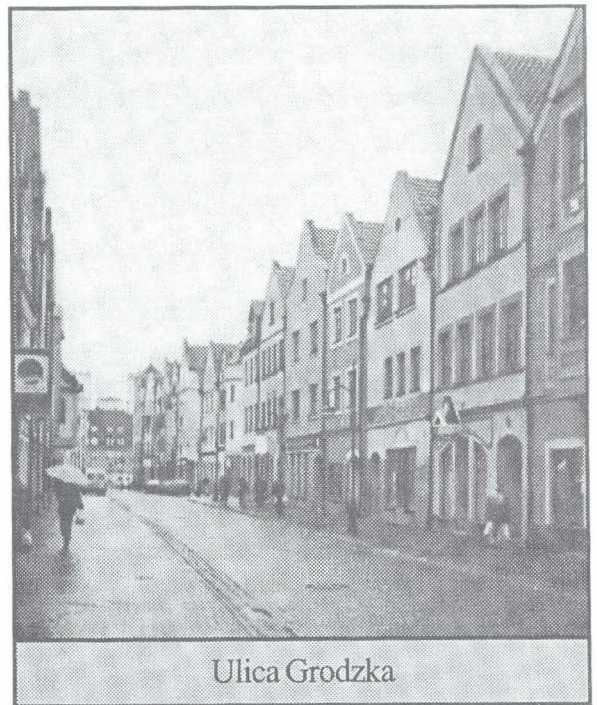
Stare (nowe) Miasto...

Głogowska Starówka, zniszczona w czasie działań II wojny światowej, musiała czekać aż do 1989 roku na rozpoczęcie odbudowy! Obecnie, pięknie odrestaurowana przyciąga wielu turystów i stała się dodatkową atrakcją tego pięknego miasta. Nasz spacer rozpoczynamy przy Bramie Brzostowskiej, która znajduje się na wysokości skrzyżowania z Aleją Wolności (przejście podziemne). Brama ta w murach średniowiecznego Głogowa była jedną z lepiej umocnionych. Wybudowano ją wraz z murami obronnymi w XIII wieku. Miały wysokość 7 m, a grubość około 1 m i stanowiły jednocześnie granice średniowiecznego miasta. Do naszych czasów zachowały się trzy fragmenty murów. Udajemy się ulicą Grodzką (obok nowo wzniesionych kamieniczek) w kierunku rynku miejskiego. Rynek o wymiarach 100 na 150 m. był centralnym punktem miasta. Dawniej odbywały się tutaj cotygodniowe targi oraz dwa jarmarki - jeden w dniu Wniebowzięcia NMP (15 sierpnia), a drugi w dniu św. Stanisława (8 maja). Centralną budowlą rynku jest ratusz z wysoką wieżą. Odbudowany po zniszczeniach wojennych obecnie stanowi atrakcję Starego Miasta. Z wieży ratuszowej (odpłatnie) można z góry podziwiać panoramę miasta i okolic. Po zwiedzeniu rynku dochodzimy do ulicy Smolnej, gdzie stoi pojezuicki kościół Bożego Ciała. Odbudowany w latach 1958-1961 kościół ma charakterystyczną dwuwieżową fasadę z trzema portalami i posągami świętych. Wewnątrz warte zobaczenia są: ambona, barokowy ołtarz i organy sprowadzone z ewangelickiego kościoła w Koźuchowie. Drugim obiektem sakralnym jest kościół św. Mikołaja zbudowany w XIII wieku jako bazylika romańska. Po pożarze w 1291 roku wzniesiono nową gotycką świątynię. Obecnie budowla jest w ruinie, ale zachowały się ciekawe gotyckie i barokowe sklepienia. Kontynuując nasz spacer ulicami Starowałową, Grodzką, dochodzimy ponownie do przejścia podziemnego i kierujemy się w stronę widocznego zamku.

Zamek ze skarbem

Zamek Książąt Głogowskich (w którym obecnie mieści się muzeum archeologiczno-

historyczne) początkowo był budowlą drewnianą z wolnostojącą wieżą. Po wielkim pożarze miasta (1291 r.) rozpoczęto budowę murowanego obiektu. Charakter rezydencji i wygląd zbliżony do obecnego zamek uzyskał podczas przebudowy w latach 1652-57. Do naszych czasów z dawnej budowli pozostały dwie klatki schodowe, sala na parterze w narożniku południowo-wschodnim oraz niektóre pomieszczenia piwniczne. W jednej z takich „piwnic” urządzona jest wystawa pt. „*Dawne narzędzia wymiaru sprawiedliwości*”. Ekspozycję tę oraz „Dolinę Odry” i „Skarb z Głogowa” szczególnie polecam podczas zwiedzania zamku (bilety). Ta ostatnia wystawa warta jest dodatkowych informacji. W 1987 roku, na terenie ogródków działkowych w Głogowie odkryto skarb ponad 20 tysięcy monet średniowiecznych. Rozmiar tego odkrycia kwalifikuje go do największej, swojej doby, nie tylko w Polsce, ale i w całej Europie. Denary umieszczone w drewnianej beczce zakopano około 1215 roku, a ich właścicielem był majątny rycerz albo wyższy duchowny. W ówczesnych czasach za taką sumę można było kupić: 74 krowy lub 25 koni albo całą wieś...



Ulica Grodzka

Okolice Głogowa...

Na zakończenie, propozycja odwiedzenia dwóch rezerwatów przyrody w okolicach Głogowa, na malowniczych Wzgórzach Dalkowskich. Pierwszy rezerwat to „**Dalkowskie Jary**” koło miejscowości Dalków. Rezerwat obejmuje fragmenty lasu z przewagą buka i dębu, porastającego pagórkowaty teren, który dodatkowo urozmaicają niewielkie jary (ślady działalności lodowca). Aby zobaczyć piękny, naturalny las, na którego powierzchni przeważa dąb w wieku powyżej stu lat, proponuję odwiedzić drugi rezerwat przyrody „**Uroczysko Obiszów**”.

Tekst, foto
Jacek Myszkowski

Lubinianie pewni utrzymania się w ekstraklasie

Przedświąteczne zwycięstwo

Rozegrane w miniony piątek spotkanie Zagłębia z Groclinem miało dać kibicom odpowiedź na pytanie czy piłkarze z Lubina potrafią zwyciężać na własnym boisku. W rundzie wiosennej do tychczas się im to nie udawało. O tym, że o wygraną chodziło także zawodnikom przekonać się było można tuż po zakończonym spotkaniu, gdy razem z trenerem Jerzym Wyrobkiem zebrani „w kółku” piłkarze wykonali na płycie boiska „taniec zwycięstwa”.

Chociaż początek spotkania należał do lubinian, pierwszą bramkową sytuację stworzyli piłkarze Groclinu. Po prostopadłym podaniu Rasiaka w sytuacji "sam na sam" z Kędziorą znalazł się Wieszczycki. Na szczęście nasz bramkarz zachował "zimną krew" i kolanami obronił strzał byłego reprezentanta Polski. Kilka minut później (18') Zagłębie mogło prowadzić 1:0, ale precyzyjny strzał Kowalskiego instynktownie na róg wybił Liberda. Zawodnicy Groclinu o szczęściu mogą mówić także wspominając dynamiczną akcją lewym skrzydłem Grzybowskiemu (po dośrodkowaniu "Grzybka" "bezpieńska piłka" przetoczyła się wzdłuż bramki Liberdy) czy sytuację z 37 minuty, gdy po podaniu Grzybowskiemu gola zdobyć mógł Niciński. Ogólnie rzecz biorąc przewaga Zagłębia w pierwszej połowie nie podlegała dyskusji. Druga część meczu była bardziej wyrównana, ale to lubinianie zdobyli gola. Jego strzelcem był Kowalski, który rozgrywając bardzo sprytnie rzut wolny z Grzybowskim znalazł się w sytuacji "sam na sam" i strzałem w krótki róg pokonał Liberdę (60'). Po zdobyciu bramki zagłębiacy bronili wyniku i kontratakowali. Bardzo dobrze w obronie grali Szczypkowski, Przerywacz, Bubnowicz i wszędobylski Szewczyk. Oni oraz Kowalski i Osipowicz byli najlepszymi zawodnikami meczu. Dobrze też zaprezentował się Klimek (po indywidualnej akcji mógł nawet zdobyć gola). W Groclinie zawiedli całkowicie Moskała i Jackiewicz. Bez wyrazu grali także Bereszyński i Rasiak.

Piątkowe zwycięstwo lubinian dało im niemal pewność, że spadek do II ligi Zagłębiu nie grozi. Szkoda tylko, że niezły ligowy mecz oglądało niewielu widzów. Na stadionie zgromadziło się góra 2000 osób.

Inny zespół miedziowego zagłębia - II-ligowy Górnik Polkowice - grał w piątek w Bełchatowie z miejscowym GKS. Polkowiczanie przegrali 0:2 i o punkty zapewniające im pobyt w lidze muszą jeszcze walczyć bardzo ostro.

Zagłębie Lubin - Groclin Dyskobolia Grodzisk Wielkopolski 1:0 (0:0). Bramka: Kowalski (60').

Zagłębie: Kędziora, Bubnowicz, Szczypkowski, Radzius, Przerywacz, Krzyżanowski, Niciński, Szewczyk (87' Cecot), Kowalski, Osipowicz (75' Klimek), Grzybowski (65' Dobi).

Trener: Jerzy Wyrobek.

Cuprum Bank Zagłębie Lubin przegrał z Montexem

Koniec marzeń o złocie?

Niestety, w meczu, którego stawką była pozycja lidera ekstraklasy, piłkarkom ręcznym Cuprum Bank Zagłębia Lubin nie udało się pokonać rywalek z Lublina. Lubinianki przegrały zaledwie

jedną bramką, ale i tak ta niewielka porażka zadecyduje pewnie, że marzenia o tytule mistrzyń Polski dla Zagłębia odłożyć trzeba na przyszłość.

Mecz w hali II LO w Lubinie zgromadził nadkomlet publiczności. Wiadomo było, że ewentualne zwycięstwo naszych zawodniczek da im jednopunktową przewagę nad głównymi faworytkami do tytułu mistrzyń kraju i wielką szansę na utrzymanie tego dystansu do końca rozgrywek. Niestety, chociaż początek spotkania był bardzo wyrównany, w dalszej jego części zawodniczki Cuprum Bank nie wytrzymały obciążenia nerwowego. Popełniały szkolne błędy w obronie i bardzo nieskładnie przechodziły do kontrataku. Starły się prowadzić z Montexem "partię szachów", a w niej, bardziej doświadczone zawodniczki z Lublina, okazały się mistrzyniami. Świadczy o tym chociażby ich ostatnia akcja, gdy pomimo nacisków lubinianek rozgrywały piłkę przed decydującym rzutem niemal do syreny oznajmającej koniec meczu. Ostatecznie po wyrównanej grze piłkarki Cuprum Bank Zagłębie przegrały z Montexem tą strzeloną na dwie sekundy przed końcem spotkania bramką i zajmują II lokatę w tabeli ekstraklasy. Pozycję tą zagłębianki powinny zachować do końca rozgrywek i znaleźć się na na drugim podejście mistrzowskiego podium. Pocieszającym jest także, iż dobrą postawę w lidze piłkarki Bożeny Karkut potwierdzają w meczach Pucharu Zdobywców Pucharów. Nasze piłkarki awansowały do półfinału tej rywalizacji. Zmierzą się w nim z rosyjskim zespołem Handball Club Łada Toljati. Pierwsze spotkanie lubinianki zagrają 14 kwietnia br. "u siebie". **Cuprum Bank Zagłębie Lubin - Montex Lublin 24:25 (13:15)** Najwięcej bramek dla CB Zagłębia zdobyły: Kowalska - 6, Błaszowska i Kot po 5 oraz Stańczak - 3.

MAC

Porażki „zagłębiaków”

24 kolejka ekstraklasy piłki ręcznej mężczyzn nie była szczęśliwa dla rozgrywających wyjazdowe mecze "miedziowych" zespołów. **DSI Zagłębie przegrało z Warszawianką, a głogowski Chrobry pokonany został przez łódzkie Blachy.**

Lubinianie w Warszawie pokusić się mogli nawet o zwycięstwo i potwierdzić swoje aspiracje do największych zaszczytów. Niestety, po przegranej I połowie (16:10) ich szaleńczy pościg od początku drugiej odsłony (aż do wyniku 17:17!) skończył się w 50 minucie. Później do głosu doszli warszawianie. Zdobyli kolejno trzy bramki i odskoczyli DSI Zagłębiu na bezpieczny dystans, który zachowali do końca meczu.

Jeszcze mniej powodów do zadowolenia mieli szkoleniowcy Chrobrego. W Łodzi ich zawodnicy nie podjęli nawet walki. Popełniali, zwłaszcza w obronie, błędy "godne" zawodników niższych klas rozgrywkowych. Głogowienianie przegrali ostatecznie po "bezbarnym" meczu 20:15 i szykować się chyba muszą do gry w II lidze.

Warszawianka Warszawa - DSI Zagłębie Lubin 24:21 (16:10)

Najwięcej bramek dla Zagłębia zdobyli: Folga - 9, Jurkiewicz - 4 oraz Morawski - 2.

Blachy Łódź - Chrobry Głogów 20:15 (11:7)

Najwięcej bramek dla Chrobrego zdobyli: Kozłowski i Malewicki - po 3 oraz Bartoszewicz - 2.

MAC

HOROSKOP

BARAN (21 III - 20 IV)

Przed tobą ważne dni. Będziesz musiał podjąć trudne decyzje, związane ze sferą zawodową i osobistą. Podczas rozmów bądź stanowczy i zdecydowany. Niespodziewana poprawa finansów wprowi Cię w dobry nastrój. Pomyśl o odpoczynku.

BYK (21 IV - 20 V)

Trwa doskonały okres w Twoim życiu. To dobry czas na naukę oraz realizację zawodową i osobistą. Wyniki podejmowanych działań będą zależeć tylko od Ciebie. Finanse w normie, ale czekają Cię znaczne wydatki. Głowa do góry - poradziś sobie.

BLIŹNIĘTA (21 V - 21 VI)

Początek miesiąca przyniesie zmienne nastroje, nerwowość i pogorszenie samopoczucia. W pracy bez zmian. Sytuacja finansowa nie najlepsza, ale już niebawem "wyjdiesz na prostą". W miłości powrócą szczęśliwe dni. Znajdź czas na odpoczynek.

RAK (22 VI - 22 VII)

W pracy bądź ostrożny i uważnie przeglądaj dokumenty, które podpisujesz. Niewykluczone, że niebawem otrzymasz interesującą propozycję współpracy. Skorzystaj z niej. W miłości wiele niespodzianek i radości. W sobotę wizyta przyjaciół.

LEW (23 VII - 23 VIII)

W najbliższym czasie napięta sytuacja w pracy zacznie się powoli stabilizować. Nieoczekiwany przyływ gotówki na konto zachęci Cię do wyjazdu. Odpoczynek to dobry pomysł. W rodzinie zapowiada się miła uroczystość. W sferze uczuciowej stabilizacja.

PANNA (24 VIII - 22 IX)

W wielu dziedzinach życia odczujesz poprawę samopoczucia, odprężenie i uspokojenie. Nauka i praca nie sprawią Ci żadnych problemów. Zmienne nastroje w miłości. Niebawem może nadarzyć się szansa na korzystne przedsięwzięcia finansowe.

WAGA (23 IX - 23 X)

Za sprawą ostatnich wydarzeń trudno będzie Ci zmobilizować się do pracy i nauki. Unikaj nadmiernego wysiłku i pomyśl o odpoczynku. Nie zaniedbuj dolegliwości zdrowotnych. Szansa na poprawę finansów...To czy z niej skorzystasz zależy tylko od Ciebie.

SKORPION (24 X - 22 XI)

W pracy bądź bardziej dokładny i starannie wykonuj zlecane czynności. Twoja przyszłość zawodowa zależy w dużej mierze od Twojej postawy. Finanse stabilne. W stałych związkach wiele napiętych i czułych chwil. W drodze list od przyjaciela.

STRZELEC (23 XI - 21 XII)

To dobry moment na podejmowanie rozmów dotyczących sfery finansowej. Licz wyłącznie na siebie. W sferze uczuciowej możliwe konflikty i nieporozumienia. Daj partnerowi czas na przemyślenie swojego postępowania. Na weekend wizyta rodziny.

KOZIOROŻEC (22 XII - 20 I)

Czeka Cię dużo pracy i obowiązków. Sytuacja finansowa będzie zadowalająca. Jednak nie bądź rozrutny i rozważnie dysponuj gotówką. Znajdź więcej czasu na rozmowy i spotkania z przyjaciółmi. Szansa na nową, obiecującą znajomość.

WODNIK (21 I - 19 II)

W najbliższych dniach możesz odczuwać zmęczenie i osłabienie. Spróbuj wygospodarować więcej czasu dla siebie i dla rodziny. Odpocznij. Sytuacja w pracy będzie stabilna, a finansów nie powinno zabraknąć. Ktoś zaprosi Cię na spotkanie.

RYBY (20 II - 20 III)

Niewykluczone, że niebawem otrzymasz ciekawą propozycję, dzięki której polepszysz swoje finanse. Uwierz w swoje zdolności i nie wahaj się z podjęciem decyzji. Będziesz w doskonałej kondycji. W miłości romantyczne i napięte dni.

KRZYŻÓWKI

	1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17
A																	
B																	
C																	
D																	
E																	
F																	
G																	
H																	
I																	
J																	
K																	
L																	
M																	
N																	
O																	
P																	
R																	

- A. słodkie wino hiszpańskie * rozpoczą-
na mecz tenisowy
B. renowacja
C. klamra, spinka * wpisujesz do niej
literę
D. wyprawiona skóra cielęca
E. alifatyczny węglowodór nasycony *
wystrój uroczystości
G. można je kruszyć * ciapa, niedorajda
H. czas na sen * przeciwność nadiru
J. nauka zajmująca się badaniem napisów
rytych * mocz
K. dawne narzędzie do młocki
L. starodawny pan * starożytny rynek
M. potok łez
N. ręczna naszej babci * obok Boryny
O. do spinania blach * jedno z ptasich
piór
P. tam montują autobusy
R. napisała książkę

1. układ polityczny lub militarny * krzew w
ogródku

2. wieczerza dawnych chrześcijan * nu-
merowany zbiór utworów muzycznych
3. rodzaj zatrasku, spinki * dla księdza
lub myśliwego
4 kraj z piramidami * na końcu kota
5. duńska miara długości * zespół zasad
moralnych
6. sznur do chwytania zwierząt * miasto na
trasie pierwszej linii kolejowej w Polsce
7. siła * wybuchowy owoc
8. danie z jajek * jasne lub ciemne
9. biały lub żółty * dawny żołnierz
10. narodowiec * na hali z owcami
11. nielotny ptak podobny do strusia *
porozumienie
12. karma lub choroba
13. kontynent * płaszc
14. nie rzucaj jej między świnię
15. rodzaj ozdobnego okna * z niego
pudełka
16. samowolne wymierzenie kary
17. czarownik * w ręku szermierza

Litery z oznaczonych pól utworzą hasło - rozwiązanie krzyżówki

N-9, B-13, F-15, C-3, M-17, P-2, L-17, B-10, R-11, L-2, K-12, H-3, J-16,
M-5, J-5

Podaj hasło:

Spośród osób, które do 15-go kwietnia dostarczą do redakcji pocztą lub osobiście hasło rozlosujemy nagrodę książkową o wartości ok. 100 zł. Obok rozwiązania prosimy podać adres i nr telefonu. Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki z nr 6/2002 nagrodę otrzymuje Pani Wiesława Gądzierowicz. Przypominamy, że w losowaniu nagród biorą udział tylko oryginalne kupony wycięte z naszej gazety.



MECHANIKA POJAZDOWA

Auto Handel

Handel częściami zamiennymi

Naprawy bieżące samochodów

Naprawy układów wydechowych

Wymiana oleju

Remonty kapitalne silników

Waldemar Czubaszek

Krzeczyn Wielki 16

tel. 840 - 85 - 14, kom. 0601 593 982

MCZ MIEDZIOWE
CENTRUM
ZDROWIA S.A.

MIEDZIOWE CENTRUM ZDROWIA S.A.
ul. M. Skłodowskiej-Curie 66, 59-301 Lubin
tel. centrala 8 460 300 fax 8 460 100
www.mcz.pl

Podstawowa Opieka Zdrowotna w MCZ S.A.

Przychodnia Lekarska "D" MCZ S.A.: w Lubinie

rejestracja tel. 8 460 192 i 8 460 263

Nasze Przychodnie również w: Legnicy, Głogowie i Polkowicach.

Szpital MCZ S.A. telefon centrala 8 460 300

Szpital MCZ S.A. w Lubinie jako jedyny w byłym województwie legnickim posiada STATUS SZPITALA AKREDYTOWANEGO.

Oddziały:

Okulistyczny Laryngologiczny Chorób Wewnętrznych Diabetologiczny Diagnostyczny

Ośrodek Kardiologiczny, który dysponuje:

Oddziałem Kardiologicznym

Oddziałem Intensywnej Terapii

Pracownią Diagnostyki Nieinwazyjnej

Pracownią Angiokardiografii i Hemodynamiki.

Zakład Diagnostyki Obrazowej w MCZ S.A. telefon 8 460 347

rentgenodiagnostyka tomografia komputerowa mammografia densytometria ultrasonografia

Zakład Diagnostyki Laboratoryjnej MCZ S.A. telefon rejestracja 8 469 376

Przychodnia Specjalistyczna MCZ S.A. w Lubinie

Bogata oferta porad specjalistycznych.

Zakład Rehabilitacji Leczniczej MCZ S.A. tel. 8 460 330

Medycyna Pracy

Zapraszamy do korzystania z naszych usług. Profesjonalna kadra i wysokospecjalistyczny sprzęt są gwarancją najwyższej jakości proponowanej oferty. Nasze usługi są dostępne dla wszystkich pacjentów należących do Dolnośląskiej Regionalnej Kasy Chorych, zarówno na podstawie skierowania lekarza podstawowej opieki zdrowotnej, a także dla wszystkich odpłatnie.

TWOJE ZDROWIE NASZĄ SPRAWĄ. ZADOWOLONY PACJENT TO DLA NAS NAJLEPSZA REKLAMA.

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN
WIDZI

WYKONUJEMY:

wizytówki

foldery

kalendarze

broszury rekl.

plakaty

składy gazet

tel. 844 42 77

DWUTYGODNIK SPOŁECZNY
1 LUBIN
WIDZI



NAKŁAD: 5000 egz. ADRES REDAKCJI: 59-300 Lubin, ul. M. Skłodowskiej-Curie 12 (dworzec PKS, I piętro), tel. (076) 844 42 77

REDAGUJE ZESPÓŁ: Redaktor Naczelny - Bogdan Nuciński

DRUK: Drukarnia "ATUT" ul. Prusa 2, Lubin SKŁAD KOMPUTEROWY WŁASNY

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania tekstów.

Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca.

Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie odpowiada.